

Roman Pollak

"Ricerche Slavistiche", Vol. X, Roma 1962, Sansoni editore, pubblicazione dell'Istituto di Filologia Slava dell'Università di Roma, a cura di Giovanni Maver, con la collaborazione di... : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 56/3, 296-300

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dochodzimy do miejsca, gdzie „jednym tchem” wymienione są obok siebie nazwiska Annunzia i Amicisa, lub gdy czytamy rozdział, w którym współczesnym „neorealism” poświęca się kilka razy więcej miejsca niż ich inspiratorom — Hemingwayowi, Caldwellowi czy Dos Passosowi.

Aleksandra Palusińska

„RICERCHE SLAVISTICHE”. Vol. X. (Roma) 1962. Sansoni editore. (Pubblicazione dell'Istituto di Filologia Slava dell'Università di Roma. A cura di Giovanni Maver. Con la collaborazione di Ettore Lo Gatto e Riccardo Picchio), s. 242.

POLONICA

Dziesiąty z kolei tom tego włoskiego rocznika slawistycznego za rok 1962 został wydany z dużym opóźnieniem — w kwietniu 1964. Jest to organ Instytutu Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Rzymskiego, założony przez prof. Giovanniego Mavera przy współudziale Ettore Lo Gatto i obecnego dyrektora Instytutu, prof. Riccardo Picchio. Szeroki zakres problematyki slawistycznej i poziom ukazujących się tu rozpraw, recenzji i notat informacyjnych, a wreszcie bardzo staranne opracowanie typograficzne (wydawcą jest Sansoni!) wysunęły ten periodyk już od jego narodzin w r. 1952 do pierwszego rzędu podobnych organów slawistyki w Europie. Współpracownikami są oczywiście głównie slawiści włoscy, ale wśród autorów rozpraw oraz recenzji spotykamy często przedstawicieli różnych narodów słowiańskich.

W doborze tematów przeważa historia literatur słowiańskich, lecz poza tym wcale często spotykamy się z językoznawstwem (jako że prof. Maver jest też niepoślednim lingwistą), z folklorem słowiańskim (tu znów wiele ma do powiedzenia prof. Evel Gasparini), z historią Słowian oraz ich kontaktów z Włochami (od wielu lat śledzi je prof. A. Cronia).

W tomie 10 „Ricerche” polonistyka zajmuje stosunkowo wiele miejsca, bo około 135 na 240 stron całości, z czego 98 przypada na rozprawy. Rozprawę pierwszą, *Il problema dei „Silviludia” di M. K. Sarbiewski*, napisał przebywający w Rzymie ks. J. Warszawski (T. J.) jako odpowiedź na sensacyjny artykuł Sarbiewski's „*Silviludia*” and their Italian Source¹, w którym John Sparrow oskarżył Sarbiewskiego o plagiat z dramatu pasterskiego *Ludovicus, Tragicum sylviludium*, pióra Mario Bettiniego, z r. 1612 (wystawiony w tym roku w Parmie i tamże w 1622 drukowany). Artykuł Sparrowa omówił pokrótce Julian Krzyżanowski, wyrażając od razu swoje zastrzeżenia i „wątpliwości, czy Sarbiewskiego można pomawiać o plagiat, w grę bowiem mogą wchodzić nie znane nam dzisiaj jego *Silviludia* własne”².

Zagadka tego rzekomego plagiatu to prawdziwa sensacja w dziejach naszego życia literackiego w w. XVII, z którego wciąż wyłaniają się zaskakujące niespodzianki. Autor wymienionej wyżej rozprawy w „Ricerche” zestawia wszelkie

¹ Ogłoszony w „Oxford Slavonic Papers” 1958.

² J. Krzyżanowski, *Pia fraus Sarbiewskiego*. „Ruch Literacki” 1960, z. 1/2, s. 15.

wypowiedzi na temat pracy Sparrowa, na ogół aprobuując jej wyniki³. Opinię Sparrowa przyjmują też bez zastrzeżeń polscy recenzenci emigracyjni, tj. latynista S. Seliga⁴ i prof. Wiktor Weintraub⁵. Ale w tym zestawieniu — wątpliwości i zastrzeżeń prof. Krzyżanowskiego rozprawa w „Ricerche” należy nie uwydatnia. Oddając pracy Sparrowa najwyższe pochwały, dostrzega w jego argumentacji istotne braki. Ich bliższa analiza nie pozwala nazywać plagiatem znanego nam cyklu *Silviludiów*, nazwanego przez autora rozprawy w „Ricerche” cyklem „mereczańskim”, gdyż jest on tylko adaptacją cyklu Bettiniego. Adaptując dodawał Sarbiewski do poszczególnych sylwiludiów podtytuły z nazwami miejscowości z okolic Merecza. Dopiski te wyrażają konkretne wydarzenia i nazywają konkretne miejscowości, a tymczasem Sparrow kwestionuje realność wystawienia *Silviludiów*. Według Warszawskiego — Sarbiewski adaptował te utwory w r. 1636, a nie 1637, jak sądzi Sparrow, bo król w okolicach Merecza w r. 1637 nie przebywał.

Analiza korespondencji Sarbiewskiego z biskupem Stanisławem Łubieńskim prowadzi autora rozprawy do wniosku, że Sarbiewski napisał odrębny od mereczańskiego i prawdopodobnie zaginiony cykl „strzembowski”. Pisze Sarbiewski 4 listopada 1637, że towarzysząc polującemu królowi, uczuł w małej chałupie w Strzembowie w pobliżu Warszawy wenę liryczną i napisał „księgę zabaw leśnych [...], nową miarą i stylem”. Z korespondencji tej wynika, że w cyklu są opisy polowań i zieni, że są w nim wkładki „rozweselające” i „nabożne”. A tego wszystkiego brak w cyklu mereczańskim. O ile cykl mereczański jest zlepiony sztucznie, o tyle ten drugi powstał w porywie lirycznego natchnienia, co zapewne podnosiło jeszcze poetycki urok.

W świetle tych wywodów, popartych misterną argumentacją, zarzut plagiatu należy ostatecznie usunąć. Powstanie odrębnego cyklu strzembowskiego o motywach odmiennych w oparciu o wypowiedzi samego Sarbiewskiego okazuje się prawdopodobne.

Dodać tu można, że jakąś rolę w całej sprawie mógł mieć egzemplarz pierwodruku *Silviludiów* Bettiniego z r. 1622, kiedy Sarbiewski był we Włoszech. Bettini należał do tego samego zakonu i zmarł dopiero w 1657 roku. Czy są jakieś ślady jego kontaktów z Sarbiewskim? Warszawski zna korespondencję naszego poety z Łubieńskim tylko z fragmentów przytoczonych przez Sparrowa i z przekładu Syrokomli z roku 1852. Nie zna jej łacińskiego oryginału wydanego przez Bohomolca (przypis na s. 51). W liście z 11 stycznia 1638 pisze Łubieński: „*Silviludia tua mihi vehementer placuisse: ea in aliam chartam transcripta tibi remitto*”. A więc staraniem biskupa sporządzono odpis. Jakie są jego ślady? Czy Łubieński mógł czytać przed r. 1636 *Silviludia* Bettiniego? Nasuwają się wciąż nowe wątpliwości i zagadnienia. Znosi się na nie byle jaką debatę. W pierwszym rzędzie zabierze w niej głos Sparrow.

Drugą obszerniejszą pracę (45 stron) w tomie 10 „Ricerche” napisał Sante Graciotti (sławista z Mediolanu, uczeń prof. Mavera): *Sulla biblioteca di Krasicki (Il registro di Sucha e il fondo della Collegiata di Łowicz)*. Rozprawę poprzedza zarys losów biblioteki Krasickiego od jego śmierci do dzisiaj. Następuje dro-

³ C. Backvis w „Revue des Études Slaves” 1959, s. 287. — R. A. Maguire, *Poland in the „Oxford Slavonic Papers”*. „The Polish Review” 1959, nr 1/2, s. 143—144.

⁴ „Tydzień Polski” (Londyn) 1959, nr 14.

⁵ „Wiadomości” (Londyn) 1962, nr 4.

biazgowa analiza katalogu w Suchej, który przekazuje całą spuściznę bibliograficzną zawartą w księgozbiorze poety w chwili jego śmierci. Zadaniem autora jest odtworzenie faktycznego podziału biblioteki, jej działów oraz ich nazw, co rozszerza naszą wiedzę o zainteresowaniach poety i elementach kształtujących jego osobowość. Zbadanie zbioru łowickiego na podstawie ekslibrisów i superekslibrisów i notatek o pochodzeniu książek rzuca światło na proces powstawania księgozbioru Krasickiego i jest zarazem cennym przyczynkiem do historii bibliotek oraz ruchu księgarskiego na przełomie XVII i XVIII w. na terenie Warmii i jej pogranicza. Obfite przypisy dowodzą rozległej podbudowy tego precyzyjnego studium.

Na czele działu recenzji dr Irena Mamczarz, lektorka języka polskiego w uniwersytecie rzymskim, omawia książkę Stanisława Pigionia *Z ogniw życia i literatury* (Warszawa 1961). W związku z analizą odkrytego przezeń tekstu *Dramatu o Pulcherii* w rękopisie Biblioteki Czartoryskich i z ormiańskim teatrem szkolnym w Polsce zwraca uwagę na obfite informacje o nie wydanych źródłach znajdujących się w archiwach rzymskich, które omówił G. Petrowicz (*L'unione degli Armeni di Polonia con la Santa Sede 1626—1686*. Roma 1950). Wysoko ocenia recenzentka wkład prof. Pigionia w poszerzenie i pogłębienie wiedzy o Aleksandrze Fredrze oraz szkice o charakterze biograficznym. Na szeroką skalę metodologicznych poczynań Pigionia wskazuje jego studium *Rzeźba wyrazu u Zeromskiego*. Książkę swoją, poświęconą jagiellońskiej wszechniicy, zamknął autor wstrząsającym przemówieniem na akademii żałobnej w rocznicę wywiezienia profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego do obozu śmierci.

Królowa Bona (Poznań 1949 i 1958), monografia Władysława Pocięchy ujęta w 4 tomy, a 5 ksiąg, obfita w przypisy i dodatki, w znacznej części oparta na materiałach wydobytych z włoskich archiwów — zapewne przynęca niejednego z włoskich historyków. Niestety nie dokończona, przerwana przez śmierć autora, pozbawiona końcowego streszczenia w obcym języku — przedstawia się w całości jak strzaskana kolumna. Nawet w oryginale niełatwo ją czytać, a cóż dopiero mówić o cudzoziemcu nie oswojonym dostatecznie z polszczyzną! Toteż prawdziwą niespodzianką jest omówienie tego dzieła przez historyka włoskiego Domenico Caccamo. Recenzent z konieczności krąży tylko po krawędzi istic puszczkańskich ostępów tej monografii, posługując się bogatym w treść artykułem Pocięchy o Bonie, ogłoszonym w *Polskim słowniku biograficznym* w r. 1936, słowem wstępnym do tomu 1 dzieła i obfitymi w nim cytatai, przypisami oraz dodatkami w języku łacińskim i włoskim.

Recenzent podkreśla ważny wkład wniesiony przez Pocięchę do historii Włoch południowych i dworów włoskich w stosunku do tego, co na ten temat pisali L. Pepe w 1960 i A. Dina w 1921 roku. Według recenzenta — Pocięcha przecenia wpływ Bony na politykę zagraniczną państwa polskiego. Rdzeń rozważań Caccama stanowią powiązania między polityką polską a habsburską i francuską. Poza tym poprzestaje on na dość pobieżnym omówieniu zawartości tej monografii.

Polską bajkę ludową w układzie systematycznym (t. 1, Wrocław 1962) Juliana Krzyżanowskiego omawia Tadeusz Ulewicz. Rozpoczęte jeszcze w połowie zeszłego wieku przez poprzedników gromadzenie bogatych materiałów z tego zakresu doprowadziło tu wreszcie do ich ujęcia w systematyczną całość dzięki wieloletnim trudom autora, podejmowanym równolegle z jego pracami z historii literatury. Podstawowym problemem było zagadnienie doboru odpowiedniego systemu klasyfikacji bajek. Zastosowano tu system najnowszy, Aarne-Thompsona (ATh), przyjęty w krajach północnoeuropejskich, który Krzyżanowski dostosował umiejętnie

do polskich materiałów, wzbogacając jeszcze podział bajek na trzy grupy według Aarne-Thompsona — grupą czwartą (ajtiologiczną), licznie w naszym folklorze reprezentowaną. Zgodnie z propozycją R. T. Christiansena (*The Migratory Legends*. Helsinki 1958) wprowadził Krzyżanowski jeszcze osobną kategorię — legend. Wydany tom 1 *Polskiej bajki ludowej* obejmuje więcej niż jedną trzecią naszych bajek. Otrzymujemy w tym dziele rodzaj *vade-mecum* z pogranicza folkloru i literatury, o bardzo rozległej przydatności do studiów slawistycznych i komparatystycznych. Recenzja silnie podkreśla szeroki zakres i doniosłość tego dzieła.

O rozprawie Claude Backvisa *Comment les Polonais du XVII^e siècle voyaient l'Italie et les Italiens* (Bruxelles 1960) pisze z pełną kompetencją w tym zakresie prof. Maver. Zaznacza, że tę rozprawę poprzedziło kilka studiów autora o kulturze polskiej „złotego wieku” (*Les Thèmes majeurs de la pensée politique polonaise au XVI^e siècle*. Bruxelles 1957) oraz komunikat na kongresie slawistycznym w Moskwie, pt. *Quelques remarque sur le bilinguisme latino-polonais dans la Pologne du seizième siècle*, z roku 1958. W tym komunikacie dowodził autor, że stosunek humanizmu włoskiego do polskiego wiąże się ściśle z dwujęzycznością w naszej kulturze doby renesansu, co potwierdza obserwacja Mavera (*Literatura polska*, w t. 5 zbiorowego dzieła *Storia delle letterature moderne d'Europa e d'America*, z r. 1958). Backvis w syntetycznym, dobrze udokumentowanym zarysie zestawia to, co w zakresie kultury indywidualnej XVI-wieczni Polacy przejęli z włoskiego renesansu — to, co z niego odrzucili, miało charakter antyhumanistyczny. Najcelniejszym wynikiem tych kontaktów było poszerzenie horyzontów kultury polskiej i czynny jej udział w nowych normach życiowych. Backvis rzucił nowe światło na stosunki włosko-polskie w dobie renesansu. Recenzent wysuwa pewne zastrzeżenia np. co do rzekomej zdumiewająco słabej opozycji, z jaką się u nas miały spotkać włoskie innowacje, oraz co do paradoksalnego wpływu wybitnie miejskiej włoskiej kultury na polską, wybitnie wiejską.

We Włoszech nikt bardziej niż prof. Maver nie był powołany do omówienia monografii Jeana Bourilly'ego *La Jeunesse de Jules Słowacki* (Paris 1960). Nie rozwodząc się nad szczegółami, Maver wita tę monografię jako zapowiedź, że wreszcie świat zachodni dostrzeże w Słowackim wielkiego poetę z pierwszej połowy XIX wieku. Wrażliwość artystyczna autora tej monografii, subtelna analiza i interpretacja utworów, niezależność od studiów polskich o poecie — pozwalają Bourilly'emu wnikać w tajniki poezji Słowackiego. Wnikliwość ta przejawia się dobitnie w długim szeregu przekładów rozsianych po całym dziele. Ich wierność godna jest podziwu i dowodzi niezwykłego spoufalenia się z językiem poetyckim Słowackiego.

Recenzja księgi *Munera litteraria* (Poznań 1962), związanej z nazwiskiem podpisanego, wyszła również spod pióra prof. Mavera. Prócz wstępnej, bardzo łaskawej prezentacji adresata tej księgi daje autor krótki przegląd poloników w niej zawartych i tylko czasem dorzuca jakies nawiasowe uwagi. Zainteresował go bliżej artykuł Henryka Barycza o kontaktach Marcantonio Bonciario z Perugii z jego polskimi uczniami i Włodzimierza Dworzaczka *Oblicze wyznaniowe senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dobie kontrreformacji*. Dość przekonująca wydaje mu się hipoteza Mariana Pełczyńskiego, że nie Krzysztof, lecz Lukasz Opaliński jest autorem *Satyr*. Prawdziwą niespodzianką jest nowela Fredry odnaleziona przez Pignonia i jednoaktówka *Lipy pachną* Rittnera, wydobyta przez Zbigniewa Raszewskiego z archiwalnych materiałów. Recenzenta jako padewczyka oczywiście zaintrygować musiał szkic Ulewicza *Na śladach Lidii padewskiej*. Podkreśla wreszcie subtelność analizy stylistycznej w artykule Weintrauba o powieści Kor-

czyńskiego i w szkicu Kazimierza Wyki *Kształtowanie burzy, dotyczącym Pana Tadeusza*.

Krótką notatkę o publikacji Michała Głowińskiego *Poetyka Twuima a polska tradycja literacka* (Warszawa 1962) sygnują inicjały I. M., te same znajdujemy pod omówieniem książek: Franciszka Pajączkowskiego *Teatr lwowski pod dyktando T. Pawlikowskiego* (Kraków 1961), Stanisława Rosponda *Język i artyzm językowy Jana Kochanowskiego* (Wrocław 1961) oraz Kazimierza Wóycickiego *Forma dźwiękowa prozy polskiej i wiersza polskiego* (reedycja z r. 1960). Krystyny Lanczyczyńskiej *Studies on the Roman-Slavonic Rite in Poland* (Roma 1961) omawia krótko R. P. (przypuszczalnie Riccardo Picchio).

Osobno należy zanotować pierwsze chyba na terenie włoskim echo *Słownika starożytności słowiańskich*, którego tom 1 pod redakcją Władysława Kowalenki, Gerarda Labudy i Tadeusza Lehra-Splawińskiego wydało Ossolineum (cz. 1—2. Wrocław 1961—1962). Pod krótkim na ten temat artykułem widniejące inicjały G. M. pozwalają się domyślać niepospolitego znawcy tych spraw — prof. Mavera. Oddaje on tej publikacji najwyższe pochwały za wysoki poziom opracowania, za bogatą oprawę naukową, obfitość map geograficznych i archeologicznych (choć nie wszystkie ilustracje wydają mu się udatne). Notuje kilka pomniejszych usterek. W opracowaniu hasła „Egzo- i endogamia” należało uwzględnić prace Ewela Gaspariniego. Uderza wreszcie prawie zupełny brak prac włoskich odnoszących się do Dalmacji. Chlubnym wyjątkiem jest w tym tylko dzieło sztuki.

W dziale krótkich notatek (*Segnalazioni*) zestawiono *polonica* w osobnej grupie. Są to przeważnie notatki o artykułach ogłoszonych w księdze jubileuszowej prof. Ettore Lo Gatto i Giovanniego Mavera z roku 1962⁶.

Roman Pollak

⁶ Zamieszczone w tej księdze *polonica*, w liczbie 22, omówiłem osobno w „Ruchu Literackim” 1963, z. 4.